№ 111. Rok X. SOSNOWIEC — środa 21 maja 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmentowy — mk, 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odszeniem rocznie m. 42.00 — półrocznie m. 21.00—kwartalnie m. 10.50—miesięczno m. 3.50 z przesyłką pocztową 3 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Likwidacja wojny światowej.

Niemcy w dalszym ciągu urządzają komedję z protestami przeciwko „pokojowi gwałtu". Oczywiście za złe tego tego braćby im nie można, gdyż wiemy, że bandytów urodzonych odrazu na ludzi uczciwych przerobić się nie da. Łajdackie jednak metody, stosowane przy tych protestach, wywołać maszą wstręt i obrzydzenie ku tym przydeptanym, ale jeszcze nie zdeptanym gadom.

W Berlinie, naprzykład, każą niemcy protestować przedstawicielom narodowości obcych. W tym gnieździe zbrodni i rozpusty żyją setki złodziei międzynarodowych, sutenerów i tym podobnych wyrzutków, których część większa nie posiada żadnej przynależności państwowej. Te męty przy zachęcie rządu socjalistycznego protestują przeciw pokojowi gwałtu.

Jeszcze wstrętniejszą komedję zaaranżowano w ubiegłą niedzielę w Katowicach, gdzie krzyżactwo poprzypinało sobie do czapek napisy w języku polskim „Nie chcemy należeć do Polski".

Cel tego oszustwa zrozumiemy, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w niedzielę w Katowicach bawiła komisja żywnościowa amerykańska, która prowadzi pertraktacje o dostawę Śląskowi ziemniaków z Poznania, oraz dziennikarze angielscy i amerykańscy, sprowadzeni na ten dzień umyślnie z Berlina do Katowic.

W liczbie 7 przedstawicieli prasy znajdowali się korespondenci: „Daily Mail", „Daily Chronicle", Eveniag Post" i in, oraz ajencji te-

legraficznej „Associated Press".

Wszyscy ci korespondenci są żydami niemieckimi, możemy więc mieć pojęcie o treści wysłanych przez nich opisów manifestacji.

Oczywiście te łotrowskie sztuczki nie wiele pomogą hakatystom, których ostateczne zgnębienie i ujarzmienie jest jedynym celem wojny światowej.

W każdym jednak razie sztuczki te nie pomogą sprawie naszej, która—przyznać trzeba,—nie jest jeszcze załatwiona tak, jakbyśmy sobie tego życzyli i jakby winna być załatwianą, gdyby w grę nie wchodziły interesy materjalne ententy.

Przed kilku naprzykład dniami, zaproponowano nam natychmiastowe zawieszenie broni na froncie galicyjskim pod grozą cofnięcia wszelkiej pomocy ze strony ententy.

Sytuacja przedstawiała się bardzo groźnie, ale wyratowali nas z niej ukraińcy, rozpoczynając ofensywę, która kończy się katastrofalnie: wczoraj utracili Zagłębie naftowe, a w najbliższym zapewne czasie zmuszeni będą do ostatecznej kapitulacji.

Tu zauważyć musimy, że armja Hallera, o ile polegać można na informacjach prasy warszawskiej, nie bierze udziału w pogromie ukraińców, a to na wyraźne życzenie Ameryki, która miała podobno przyrzeczoną przez ukraińców eksploatację nafty na okres lat 50.

Jeszcze niewyraźniej przedstawia się sprawa Śląska Cieszyńskiego, przyobiecanego znów czechom przez Francję na mocy jakiegoś tam układu czy traktatu.

Układ, rzecz prosta, zawarty bez nas, nas obowiązywać nie będzie i na gwałty czeskie po uporaniu się z ukraińcami potrafimy odpowiedzieć po polsku.

Czesi wogóle potrafili stać się benjaminkiem ententy, która do nich bynajmniej nie stosuje zasady samookreślenia narodów.

Czysto niemieckie okręgi Czech z 3 miljonami niemców przyznano czechom; przyłączono do nich słowaków, wbrew woli tych ostatnich, a obecnie mają być dołączone do Czech: część Śląska Cieszyńskiego, Spiż, i Orawa z ludnością czysto polską, oraz „korytarz" na północy Węgier aż do granicy rumuńskiej z 800 tys. ludności ruskiej.

Tak się postępuje z czechami, a z polakami?

Oprócz ziem czysto polskich, które ententa chce oddać czechom, skrzywdzono nas, pozostawiając przy Niemczech powiaty polskie: sycowski i namysłowski na Śląsku Średnim, dalej zachodnie powiaty Poznańskiego i Prus zachodnich, wreszcie nie całkowicie przyznano nam Gdańsk, a w czysto polskiej części Prus Wschodnich ma się odbyć plebiscyt.

Te dwie miary stosowane do nas i do czechów muszą budzić w nas rozgoryczenie, ale jednocześnie rośnie w nas wiara w siły własne oraz przekonanie, że zdołamy się obronić przed apetytami sąsiadów i nie pożądając cudzego, co nasze — zabierzemy!

(r.)

Kontr propozycja niemiecka.

Paryż, 19 maja.
(Tel. wł. „Iskry")

„Matin" dowiaduje się, że delegacja niemiecka złoży konferencji pokojowej w d. 23 maja następujące zasadnicze propozycje:

1) Niemcy obstają przy 14 punktach programu Wilsona i żądają plebiscytu we wszystkich okręgach wschodnich, które przyznano Polsce.

2) Co do okręgu Saary, to niemcy stoją na stanowisku, wyrażonym w nocie, wystosowanej w tym względzie do ententy. (Okrąg ten miałby zostać w rękach niemców, którzy jednak wydobyty węgiel oddawaliby Francji).

3) Niemcy zobowiążą się do odbudowy zburzonych miejscowości, przyczym muszą być im czynione wszelkie ułatwienia, oraz winien być im dostarczony materjał, potrzebny przy tej pracy.

4) Ilość wojska musi być tymczasowo wyższą, niż przewiduje traktat pokojowy.

Na dowód swych dążeń do rozbrojenia Niemcy gotowe są wydać całą swoją flotę wojenną z czasów pokojowych wzamian za zwrot floty handlowej.

Jeżeli powyższa kontr-propozycja nie zostanie przyjęta, rząd niemiecki w pełnym składzie odmówi podpisu.

„Matin" przypuszcza, że w tym wypadku obecny rząd Niemiec musiałby ustąpić, a jego miejsce zajmie rząd 3 kierunków socjalistycznych (socjaliści większości, soc. niezależni i komuniści.)

Żadnych ustępstw!

Genewa, 18 maja.
(Tel. wł. „Iskry").

Telegram Havasa z dnia wczorajszego donosi, że ententa po 8 dniach obrad w ostatnim tygodniu nad wszystkimi notami Niemiec nie mogła im zrobić żadnych ustępstw.

Pertraktacje piśmienne z Niemcami trwać będą w dalszym ciągu.

Pokój z Turcją i Bułgarją.

Roterdam, 19 maja.
(Tel. wł. „Iskry").

„Daily Mail" donosi z Paryża:

Delegacja pokojowa turecka została zawezwana do Wersalu na ostatni tydzień maja, bułgarska na pierwszy tydzień czerwca.

Do 15 czerwca ukończone będą wszelkie układy.

Termin dla Niemiec przedłużony będzie najwyżej do 10 dni.

Bułgarja się dąsa...

Genewa, 19 maja.
(Tel. wł. „Iskry").

Z Paryża donoszą, że Bułgarja na wezwanie ententy o przysłanie delegacji pokojowej nie dała dotąd żadnej odpowiedzi.

Koniec Turcji.

Amsterdam, 19 maja,
(Tel. wł. „Iskry")

Przyszłość Konstantynopola została ostatecznie uregulowana. Miasto stanowić będzie własność Związku narodów. Ameryka, Francja i Anglja otrzymają wspólnie mandat zarządzania Konstantynopolem.

„Telegraf" donosi z Paryża: W kołach, zbliżonych do konferencji pokojowej mówią, że o układzie pokojowym z Turcją nie może być mowy, gdyż w czasie najbliższym po 5 wiekach swego panowania Turcja, jako państwo, przestaje istnieć.

Dotychczas wiadomo, że Turcja europejska przypadnie częściowo Grecji, reszta zaś utworzy z Konstantynopolem wolne państwo międzynarodowe. Armenję utworzy państwo pod protektoratem Stanów Zjednoczonych. Azja Mniejsza będzie zarządzana przez Grecję, Włochy i Francję. Anglja otrzyma ważne sfery wpływu w Mezopotamji.

Warunki pokoju dla Austrji.

Wiedeń, 17 maja.

Z Amsterdamu donoszą: „Allgemeen Handelsblad" przynosi wiadomość swego paryskiego korespondenta o warunkach pokojowych, przedłożonych delegacji austrjackiej. Warunki te brzmią;

1) uznanie trzech nowych republik, powstałych na gruzach byłej Austrji;

2) zniesienie służby wojskowej;

3) przekształcenie armji austrjackiej w milicję ludową;

4) wydanie zapasów amunicji i ciężkich armat;

5) zburzenie fortów na granicy rumuńskiej i na brzegach Adrjatyku;

6) wdrożenie kroków sądowych przeciw tym osobom, które naruszyły zwyczaje wojenne;

7) żegluga na Dunaju przechodzi pod zarząd Ligi narodów;

8) Banat z Temesvarem przypada Jugosławji, a Rumunja zajmie większą część Siedmiogrodu;

9) Austrja otrzymuje drogę do morza i prawo używania linji kolejowej i doków w Trjeście;

10) południowy Tyrol przypada Włochom.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w środę 21 b. m Wiktora.
Jutro w czwartek 22 b.m. Heleny i Julji.

Wschód słońca g. 3 m. 50.
Zachód „ g. 7 m. 55.

Ogólna.

Minister skarbu nauczycielem jęz. polskiego. W „Monitorze Polskim" ogłoszono następujący okólnik min. skarbu Karpińskiego do wszystkich urzędów w ministerjum skarbu:

„Proszę wszystkie podległe mi urzędy nie używać nadal w pismach urzędowych i w biurowości wyrażeń, przejętych z języków biurokracji austrjackiej, niemieckiej i rosyjskiej, zupełnie obcych duchowi języka polskiego i niezrozumiałych dla wszystkich, naprzykład: votum (oświadczenie), ex offo (z urzędu), v dcat kancelarja (uwaga dla kancelarji), citissime (b. pilne), aprobata (zgoda, zatwierdzenie), fascykuł (zeszyt), index (wykaz), pragmatyka, statut służbowy (ustawa, albo przepisy służbowe), w powołaniu się na... (powołując się, albo powołujemy się na...), pismo tutejsze, tamtejsze (pismo NN.), za wyjątkiem (z wyjątkiem) i t. d.

Należy także zaniechać używania zbytecznych zwrotów, jak „szanowna firma". „wielmożny". „mam zaszczyt", „do wysokiej aprobaty" i t. d.

Przy pisaniu sprawozdań, wniosków i listów należy przestrzegać stylu jasnego i zwięzłego, przyczym proszę możliwie unikać wyrazów obcych, ponieważ język polski jest dość bogaty, aby starczył na użytek naszych urzędów.

Brak biletów, lub bilety niewłaściwe. Na mocy zarządzenia ministra komunikacji w obrębie dyrekcji kolejowej warszawskiej i radomskiej od d. 15 maja r. b. stosowane są następujące przepisy: 1) Podróżni winni okazywać bilety przejazdowe właściwym funkcjonarjuszom na każde ich żądanie. 2) Podróżny—bez biletu płaci potrójną cenę za przestrzeń przejechaną, jeżeli zaś stacja wyjazdu nie może być ustalona, płaci podwójną cenę biletu, za całą przestrzeń przez pociąg przebytą, nie mniej jednak, niż 10 marek. 3) Podróżny, który zajął miejsce w klasie wyższej — nieprawnie, winien uiścić podwójną różnicę — nie mniej niż 10 mk. 4) Podróżny, odmawiający natychmiastowej zapłaty należności, będzie usunięty z pociągu i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, na zasadzie praw obowiązujących. 5) Kto, nie mając zamiaru wyjechać, zajmie miejsce w pociągu, przygotowanym do odjazdu,—płaci 6 mk. kary.

Materjały o sprawach robotniczych. Wydział prasowy ministerjum pracy i opieki społ. zwraca się z prośbą do wszystkich robotniczych i włościańskich organizacji zawodowych i politycznych (Związki zawodowe, rady robotnicze, partje) o nadsyłanie do wydziału (Rysia 1) okazowych egzemplarzy wszelkich wydawnictw perjodycznych i nieperjodycznych.

Jednocześnie wydział uprasza o nadsyłanie wszelkich materjałów dotyczących sprawy robotniczej, jako to odezw, rezolucji, uchwał, komunikatów i t. p. w 3 egzemplarzach.

W obronie nietykalności poselskiej.

Pp. Klemensiewicz i inni złożyli interpelację do ministrów spraw wojskowych i spraw wewnętrznych w sprawie naruszenia nietykalności poselskiej posła Zofji Moraczewskiej.

W interpelacji piszą:

„W piątek, dnia 9 maja r. b. poseł Zofja Moraczewska zamierzała wyjechać z Krakowa do Lwowa pociągiem pospiesznym, odchodzącym z dworca krakowskiego o godz. 7 min. 30 wieczór. Zajęła miejsce w przedziale I kl, w którym było już kilka pań i kilku wojskowych. Za chwilę zjawił się oficer, który, oświadczywszy, iż jest oficerem komendy dworca, w tonie kategorycznym zażądał, aby wszystkie kobiety opuściły przedział, ponieważ rzekomo miał on być zarezerwowany dla oficerów. Z powodu olbrzymiego natłoku publiczności szukanie miejsca gdziekolwiek indziej było najzupełniej bezcelowe. Powołując się na swą legitymację poselską i na przepustkę do Lwowa, poseł Moraczewska oświadczyła, że opuści przedział wówczas, gdy konduktor znajdzie jej inne miejsce. Na to ów oficer, którego zachowanie się świadczyło o zupełnym braku wychowania i taktu, zawołał podniesionym głosem: „Niech mi tu pani nie imponuje swoją legitymacją poselską — my wiemy dobrze, kto to jest pan Moraczewski i pani Moraczewska".

Pełniący obowiązek komendanta stacji również w niegrzeczny sposób potraktował p. Moraczewską.

Skutkiem tego zajścia poseł Moraczewska nie mogła już znaleźć miejsca w przepełnionym pociągu i musiała ze szkodą dla sprawy, w której wyjeżdżała do Lwowa — zostać na dworcu do następnego pociągu, który

odjechał z Krakowa dopiero o godz. 12 min. 30 w nocy.

Przeto podpisani zapytują:

1) Co pp. ministrowie zamierzają uczynić, aby tego rodzaju nadużycia nie miały miejsca nadal?

2) Czy skłonni są zdać sprawozdanie wysokiej izbie, jakie poczynili kroki, aby winny oficer został pociągnięty do odpowiedzialności?

Dlaczego nie mamy papierosów?

Czy monopol tytuniowy jest potrzebny. — Co traci skarb na gospodarce dyrekcji monopolu. — Pozbawienie skarbu zysków, a robotników pracy.

W złożonym na posiedzeniu sejmu w dn. 6 b. m. projekcie polskiej deklaracji konstytucyjnej, czytamy, iż Rzeczpospolita unikać będzie „monopoli, któreby ku zyskom skarbu raczej, niż ku obywateli wygodzie i dostępności spożycia zmierzały“.

Rząd zajął więc zasadnicze stanowisko w sprawie monopoli państwowych i sądzi, że należy unikać monopoli dla zysku, o ileby miały one godzić w dobro spożywców.

Trudno jest wogóle zrozumieć, dlaczego właściwie istnieje u nas „monopol tytuniowy“, otrzymany w spadku po okupantach. Niemcy, jako wyłączni odbiorcy wyrobów tytuniowych zarówno naszych fabryk krajowych, jak wyrobów z Niemiec importowanych, utworzyli w Warszawie urząd, który, zatrudniając czterech współpracowników, rozdzielał codziennie pomiędzy handlujących miljony papierosów. Obecnie posiadamy dyrekcję monopolu tytuniowego, która zatrudniając kilkanastu współpracowników, nic jednak nie dzieli pomiędzy handlujących, gdyż nasz monopol tytuniowy nie ma tytoniu. Dyrekcja nakazała konfiskatę rosyjskich wyrobów tytuniowych, które kupcy nasi zgłosili do opodatkowania, t. j. do pobrania cła i akcyzy na rzecz skarbu polskiego. Kiedy zaś pod wpływem tych konfiskat handel zamarł, rozwinął się natomiast handel potajemny, paskarski, dyrekcja ogłosiła, że przyjmować będzie rosyjskie wyroby do obanderolowania, lecz równocześnie wyznaczyła ceny maksymalne, wskutek czego ceny hurtowe tytoniu rosyjskiego podskoczyły w ciągu jednego dnia o 40 do 50 marek na funcie. Palimy więc w dalszym ciągu tytuń „szwarcowany“. W naszych powiatach wschodnich powstał nowy a bardzo liczny stan fachowych kontrabandzistów, którzy pracują dla naszych spekulantów tytuniowych. Handel uczciwy wyrobami tytuniowymi jest całkowicie sparaliżowany. Spożywcy oczywiście na tym nie zyskują.

Zobaczmy, jakie straty poniósł wskutek tego skarb państwa. Według opinji osób kompetentnych Warszawa zużywa dziennie conajmniej 2 miljony „szwarcowanych“ papierosów. Opłata na rzecz skarbu w wysokości 25 marek od tysiąca papierosów byłaby przy dzisiejszych cenach tytuniu, kiedy pudełko papierosów „Azra“ kosztuje 18 — 24 mk., minimalna. Czyni to dziennie 50 tysięcy marek efektywnej straty tylko dla Warszawy, dla całej zaś b. kongresówki conajmniej 300,000 mk. straty dziennie. Że zaś stan taki trwa już od 6 miesięcy, przeto skarb nasz, dzięki monopolowi tytuniowemu, stracił conajmniej 54 miljony marek bezpowrotnie.

Dyrekcja monopolu, przemysłu tytuniowego bynajmniej nie myśli brać pod swą opiekę. Zabroniła przywozu do kraju liści tytuniowych i fabryki, pozbawione surowca, stanęły. Dyrekcja, udzielając pozwoleń na przywóz surowca, pozwala go przywieźć tylko z Bułgarji, podczas gdy producenci mają możność sprowadzić surowiec z Holandji. Agenci plantatorów greckich bawili w Warszawie, proponowali naszym fabrykantom bardzo korzystne warunki dostawy, lecz tranzakcja do skutku nie doszła wskutek przeszkód ze strony dyrekcji monopolu. I dlatego nasze fabryki tytuniowe stoją nieczynne.

Z Sosnowca.

Loterja klejnotów. Na bohaterskich obrońców i umęczoną ludność Lwowa i Wilna zorganizowano loterję klejnotów pod przewodnictwem prezydentowej H. Paderewskiej. Ofiarne polki chętnie pozbyły się klejnotów i różnych przedmiotów, złożywszy ich 5,000 w darze. Ofiarność ta nie ustaje, niema dnia, aby nie przyniesiono na wystawę w hotelu Europejskim, lub do magazynu J Wapińskiego pierścionków, monet, łańcuszków i t. d. Zwiększa się dzięki temu stale liczba wygranych.

W Sosnowcu bilety na loterję klejnotów sprzedaje Kasa krajowa polska (Warszawska 6).

Wycieczka nauczycieli do Krakowa. Nauczycielstwo szkół powszechnych okręgów szkolnych sosnowieckiego i będzińskiego projektuje urządzić w drugiej połowie czerwca 3 ch dniową wycieczkę krajoznawczą do Krakowa. Ze względu na przewidziane wyjednanie ulgowego przejazdu i zamówienie noclegów w Krakowie, uprasza się nauczycielstwo o zgłoszenie swego udziału w wycieczce przed 1 czerwca r. b.

Zapisy przyjmuje zarząd Związku nauczycielskiego w Sosnowcu (ul. Warszawska № 5) codziennie w godzinach od 6 do 8 wieczorem.

Nasz dodatek nadzwyczajny o zajęciu Zagłębia naftowego rozszedł się dzisiaj w tysiącach egzemplarzy.

Co to jest? W Miechowie utworzyła się jakaś współka pod nazwą „Miechowit“ z niejakim Babiachem na czele, która pobiera po 5 koron od korca ziemniaków za wskazanie, gdzie je można kupić.

Opłatę taką musiał uiścić p. Józef Siewniak, który kupował ziemniaki dla fabryki Woźniaków w Radzimicach od p. J. Klaszczyńskiego, a nawet oficer, zakupujący ziemniaki dla Lwowa, musiał uiścić opłatę pięciokoronową.

Zapytujemy władzę, co to ma znaczyć: czy jest to podatek od ziemniaków, czy też jakaś samowolna spółka zdziercza, pracująca pod ochroną władz miejscowych.

Pocieszający objaw. Wczoraj przybyli do Sosnowca specjalnym pociągiem przedstawiciele ministerjum komunikacji, wydziału ruchu oraz dyrekcji kol. warszawskiej i krakowskiej w celu omówienia sprawy zwiększenia wywozu węgla z Zagłębia.

Ponieważ spodziewane jest w czasie najbliższym powiększenie taboru kolejowego, gdyż, jak wspominaliśmy, do Francji udały się już nasze brygady kolejowe po parowozy i wagony, przeto wymienieni przedstawiciele min. komunikacji omawiają jednocześnie z kopalniami sprawę zwiększenia wydobycia węgla.

Misja amerykańska żywnościowa ze Śląska od piątku bawiła w Sosnowcu, wiadomość przeto pism śląskich, iż misja ta widziała manifestacje niedzielne jest fałszywą.

Koncert. W sobotę najbliższą, t. j. 24 b. m. odbędzie się koncert prof. Mazurkiewicza z okazji jego wyjazdu do Warszawy na skutek zaproszenia Filharmonji. W koncercie wezmą udział miejscowi artyści. Program będzie bardzo urozmaicony, a poświęcony muzyce poważnej.

Sprostowanie. P. Kazimierz Płodowski, komisarz 5 komisarjatu mianowany został nie p. o. komendanta, lecz pełniącym obowiązki zastępcy komendanta policji m. Sosnowca.

Zebranie pracowników handlowych i przemysłowych, które odbyło się w ubiegłą niedzielę w teatrze zimowym nie dało żadnych wyników pozytywnych. Obradowano chaotycznie, bez planu. Komunikują nam o tym uczestnicy zebrania.

Zwłoki noworodka płci żeńskiej znaleziono wczoraj na hołdach. I komisarjat zajął się energicznie wyśledzeniem zbrodniczej matki.

Z Domu ludowego. Wieczór śmiechu, humoru i satyry w Domu ludowym w niedzielę ubiegłą odbył się przy wypełnionej po brzegi sali. Na program wieczoru złożyły się dwie jednoaktowe komedje: „Niedźwiedź“ — Czechowa i „Ciężka próba“ — Bartana. I w pierwszej i w drugiej najwięcej wyróżniał się grą p. Kuźniewicz w rolach Stepana Smyrnowa i kapitana okrętu. Dostrajała się doń dzielnie p. Tomaszewska, która wprawnie i finezją odegrała role żony Mikołaja i baronowej. lekko jednakże szarżując. Pan Hof nam podobałby się więcej, gdyby pamięciowo lepiej opracował role, nie każąc się wysilać suflerowi.

W części drugiej pod akompanjament prof. Mazurkiewicza odśpiewano szereg kupletów, piosenek aktualnych na znane motywy, przyczym podobały się najbardziej satyra „Pieśni dziada sosnowieckiego“ i Rozypane ogłoszenia „Iskry“ i „Kurjera“.

Słuchacze spędzili wesoło kilka godzin, darząc wykonawców sutymi oklaskami.

Wieczór moniuszkowski. We czwartek, dnia 29 b. m., urządza Dom ludowy „Wieczór moniuszkowski“ w wykonaniu sił artystycznych prof. Jakubowicza.

Z kraju.

Milicjant ludowy zabił sołtysa. Do miejscowości Garnek przybył oddział milicji ludowej z Radomska aby dokonać rekwizycji zboża i kartofli. Pomiędzy sołtysem a jednym z milicjantów wynikła sprzeczka, w wyniku której milicjant zastrzelił sołtysa Mikołaja Borka.

Według otrzymanych przez „Goniec Częstochowski“ informacji tło zajścia przedstawia się, jak następuje:

Milicjanci oprócz poruczonej im rekwizycji zboża i ziemniaków, zabierali również kury, masło i t. p. artykuły żywnościowe. Około godz. 2 i pół po południu jeden z milicjantów, niezadowolony z wyznaczonego mu mieszkania, żądał natarczywie innego. Sołtys odpowiedział, że innego lokalu nie posiada. Milicjant zamierzył się kolbą od karabinu, którą sołtys odepchnął na bok. Wtedy milicjant odstąpił kilka kroków w tył i wystrzałem z karabinu zabił Borka na miejscu.

Mikołaj Borek pozostawił rodzinę, złożoną z żony i ośmiorga dzieci.

W następstwie mordu wynikło wzburzenie wśród włościan, wobec czego milicjanci wycofali się ze wsi. Zabójca według oświadczenia posterunku policji komunalnej, gdzie szukał schronienia, miał być aresztowany, ale nie tylko pozostał na wolności, lecz z karabinem w ręku udał się do Radomska.

Odznaczenie polaka legją honorową. P. A. T. donosi z Lublina pod datą 18 go b. m.:

Podczas parady wojskowej po mszy w katedrze generał Vouillemin dekorował imieniem prezydenta Francji porucznika Jana Sobańskiego legją honorową, pierwszego polaka na ziemi polskiej.

Przemawiał generał Haller, wspominając męstwo bajończyków, do których porucznik Sobański należał od początku i których zostało tylko trzynastu.

Kapele wojskowe grały hymn polski i francuski.

O napad milicji P.P.S. na pochód narodowy.

Sąd okręgowy warszawski pod przew. sędziego Sawickiego rozpoznał sprawę zuchwałego napadu, dokonanego w Warszawie w d. 5 stycznia 1919 r. z inspiracji i pod kierownictwem istniejącej wówczas „milicji ludowej“ P. P. S., używającej na ramieniu czerwonej opaski z literami „P. P. S.“

Zuchwałe to zajście, podczas którego napastnicy znieważyli sztandar narodowy, przedstawia się, jak niżej.

Dnia 5 stycznia 1919 r. ulicą Nowy Świat przechodził pochód narodowy ze sztandarami narodowymi, kierując się w stronę zamku. Gdy pochód mijał pałac Staszica, z Oboźnej ulicy wypadł tłum, złożony z około setki osób, który począł wydawać okrzyki: „Precz z burżuazją“, „rozbić tę bandę“, „podrzeć im tę płachtę“. Tłumowi temu przewodził osobnik, posiadający na rękawie opaskę czerwoną z literami „PPS.“ Po paru minutach kierowany przez owego pp-owca tłum rzucił się na uczestników pochodu narodowego; napastnicy przewrócili chorążego, niosącego sztandar, sztandar podarli, chorążego zaś pobili.

Zerwany sztandar napastnicy, mający opaski czerwone z literami PPS., targali na strzępy i rozrzucali po ulicy.

Nadbiegły patrol żandarmarji ujął przewódcę napastników.

Był to 21 letni Antoni Kucharski, członek PPS, milicjant ówczesnej milicyi partyjnej.

Badany przez sędziego śledczego Kucharski tłumaczył się, że, będąc członkiem PPS, wysyłany był przez partję na agitację na rzecz rządu ludowego, przeciwko rządowi burżuazyjnemu. W dniu zajścia odbył się właśnie wiec ludowy przy ul. Oboźnej, gdzie oskarżony, razem z innymi członkami partji, otrzymał polecenie nie pozwalać na manifestacje za rządem narodowym i za wojskiem polskiem. To, co się stało wspomnianego dnia w czasie pochodu narodowego, działo się za wiedzą milicji partyjnej i zgodnie z zapadłą na wiecu w tym dniu uchwałą.

Stawiony wczoraj przed sąd oskarżony twierdził, że nie dopuścił się żadnego przestępstwa względem pochodu, który robił na nim wrażenie pochodu komunistycznego.

Sąd pod przew. sędziego Sawickiego uznał Kuckarskiego za winnego i skazał go na zamknięcie w domu poprawy na czas jednego roku.

Telegramy.

Zagłębie naftowe w rękach polskich.

Zdobycie Borysławia i Drohobycza.

Warszawa, 20 maja.

(Telegram A. P. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dniá 19 maja.

Front galicyjski.

Wczoraj w nocy nasze wojska zdobyły Borysław i Drohobycz.

Borysław nie jest zniszczony.

Inne oddziały zdobyły wczoraj Mikołajów i sforsowały mosty na Dniestrze koło Rozwadowa.

Szosa i linja kolejowa Lwów—Mikołajów jest całkowicie w naszym posiadaniu.

Olbrzymia zdobycz w materjale wojennym i w jeńcach dotychczas nie jest jeszcze obliczona.

Nieprzyjaciel ucieka w popłochu.

Entuzjazm ludności w zajętych przez nas miastach nie da się opisać.

W Samborze pierwszego dnia po naszym wkroczeniu zgłosiło się do szeregów kilkaset ochotników.

Front wołyński.

Na całym froncie wołyńskim od granicy Galicji do Prypeci stoimy nad Styrem.

Wysunięte naprzód patrole spotkały się z wojskami bolszewickimi.

Front litewsko-białoruski.

Bez zmiany.

Manifestacja przeciwsocjalistyczna w Poznaniu.

Poznań, 19 maja.

(Tel. wł. „Iskry").

Urządzony w niedzielę, przez Moraczewskiego i Matuszewskiego pierwszy wiec P. P. S. w Poznaniu zamienił się w olbrzymią manifestację narodową, przeciwsocjalistyczną. Socjalistom nie pozwolono wcale mówić. Dziesięć tysięcy osób zebranych odśpiewało dwukrotnie „Boże coś Polskę" i „Rotę" Konopnickiej.

Tylko interwencji działaczów narodowych zawdzięcza Moraczewski, że zdrów na ciele zdołał uciec z wiecu.

Armja rumunska w drodze na Budapeszt.

Paryż, 19 maja.

Paryski dziennik „Journal des Debats" pisze:

„Wskutek żądania zawieszenia broni, wystosowanego do koalicji przez węgierski rząd sowiecki, wojska rumuńskie zatrzymały się dnia 3 maja na prawym brzegu Cisy. Był to jednak tylko manewr Béli Kuna, który chciał tylko doczekać się drugiego ataku bolszewików rosyjskich, którzy dwa dni przedtem wysłali ultimatum do Rumunji. W istocie też ze strony rosyjskiej zaatakowano rumunów dnia 5 maja nad Dniestrem. Po tym wydarzeniu Bela Kun odrzucił propozycję koalicji. W następstwie dnia 7 maja armja rumuńska otrzymała rozkaz prowadzenia dalej swojego marszu na Budapeszt.

W przededniu zajęcia Piotrogrodu.

Paryż, 18 maja.

(Tel. P. A. T.)

Radjotelegr. st. warsz. Z Kopenhagi:

Według „National Tidende" silna armja finlandzka pod dowództwem gen. Mannerheima znajduje się u wrót Piotrogrodu, który będzie zajęty za kilka dni.

Znajduje się ona w Idostrowie o kilka kilometrów od byłej stolicy, objętej popłochem.

Przywódcy bolszewiccy już wyjechali.

Liczne dzienniki donoszą, że konferencja paryska uzyskała od Finlandji oświadczenie najzupełniejszej bezinteresowności terytorjalnej na przypadek zajęcia Piotrogrodu przez wojsko generała.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze".)

Złożyli: J. Wróblewski na skarb narodowy rb. 5, Sekcja więzienna na skarb narodowy 11 mk. pap., Józef Sztajer szereg., policji komunalnej w Czeladzi na skarb narodowy 20 mk.

Redaktor i wydawca Meuslerski. Drukarnia „Iskry"